

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6206.
Biłep, „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 24.—Telefon nr. 2554.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marii 52. Tel. 2545. Skrz. p. 64.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Recepty nadesłanych redakcji nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrów przed tabeleką 50 gr. W tabelek nadstawia 40 gr., za tabelek 50 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napisowy 35 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zaprawione 100 proc. drożej. W numerach świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skoczne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 30 proc. droższe.

Czy powrót Habsburgów?

Sytuację polityczną w Austrii charakteryzuje obecnie wzrost nastrojów i agitacji monarchistycznej, której bezpośrednim wyrazem i zarazem sygnałem był wspólny wiec Heimwehry, Żelaznego Pierścienia i frontu austriackiego pod przewodnictwem honorowym syna b. następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, hr. Maksy Hohenberga. Wiec odbył się oczywiście z udziałem hr. Starhemberga, przywódcy Heimwehry, zdecydowanego zwolennika monarchii. Wiec ten, jak również treść i ton przemówień obecnych adjutantów Dollfussa stworzyły wrażenie, iż nie tylko w Austrii i powrót Habsburgów na tron jest już rzeczą bliską.

Alarmujące wieści o spodziewanym już jakoby wyjeździe arcyksięcia Ottona do Wiednia posłyły w świat, odbijając się najgłośniejszym — oczywiście — echem w stołeczkich państwach Małej Ententy. Po sprawdzeniu u źródła okazało się, iż alarm był przedwczesny. Kandydat i pretendent do tronu Habsburgów siedzi jeszcze spokojnie w zamczku pod Brukselą i narazie nie ma wroży bliskiego jego powrotu nad Dunaj.

Faktem jest jednak, że sytuacja w Austrii wygląda dzisiaj zupełnie inaczej, niż kilka miesięcy temu, że siły obcozemitystycznego wzrosły znacznie, a jeszcze bardziej wybujały jego plany i zamierzenia. Kanclerz Dollfuss nie zalicza się do monarchistów, ale nie może na go też nazwać szczerym zwolennikiem republiki; jego otoczenie natomiast, które wyrosło mu teraz ponad głowę w osobie wicekanclerza Feya, Starhemberga, Schuschnigg, Schmitza wyznaje otwarcie swój wrogi stosunek do republiki, nie odwołując się — ze względów polityki zewnętrznej — demonstrować już, w tej chwili wyraźnie swego entuzjazmu dla idei restauracji monarchii.

Najskrajniejsi nawet monarchiści z Wiednia i Budapesztu zdają sobie sprawę z nierealności natychmiastowego powrotu Habsburgów. Rozumieją dobrze, iż akt ten musiałby mieć zapewnione zgóry poparcie a conajmniej cichą zgodę ze strony kilku mocarstw, decydujących o losach Europy centralnej, nie mówiąc już o Małej Entencie, która zasadniczo sprzeciwia się odrodzeniu monarchii habsburskiej nawet w okrojonych ramach dzisiejszych Węgier i Austrii.

Zdając sobie sprawę z piętujących się przed nimi trudnościami, legitymicy austriaccy obierają inną drogę, wiodącą jednak do tego samego celu — do mo-

narchii. Skoro nie można osiągnąć celu za jednym zamachem, należy podzielić sprawę na kolejne etapy, fazy. Pierwszym takim etapem będzie więc zniesienie dekretu o banicji Habsburgów, przywrócenie im praw obywatelstwa austriackiego oraz zwrot skonfiskowanych majątków. Drugim etapem mogłaby być re-

generacja czasowa, jak to zaznaczył w wywiadzie udzielonym dziennikarzom zagranicznym hr. Starhemberg, trzecim zaś do piero — restauracja monarchii. Ta droga postępowania wydaje się legitymistom bezpieczniejszą, liczą oni przytem na czas i przemiany polityczne w poglądach zainteresowanych mocarstw co ułatwiołoby ewentualną akcję. Tak czy inaczej kwestja powrotu Habsburgów na tron ruszyła z punktu martwego i stała się dzisiaj zagadnieniem aktualnym w kręgu problemów polityki europejskiej. E. R.

chać opinii polityków, którzy z jego woli stali u steru rządów w ciągu lat ostatnich.

Możliwe, że p. Marszałek ma własne poglądy na sprawę wcielenia w życie tego projektu.

Dopiero zatem po konferencji, po wydaniu przez p. Marszałka odpowiednich dyrektyw, uchwalony przez Sejm projekt konstytucji zostanie przekazany do Senatu, który jednak — jak można wnosić z terminów — nie zdąży już w toku sesji obecnej zatwierdzić go.

Natomiast w toku przyszłej sesji Senat będzie mógł, zgodnie z dyrektywami Marszałka, nadać konstytucji takie brzmienie, jakie Marszałek uważałby za pożądane.

W związku z tem mówi się o rozwiązaniu Sejmu i zarządzaniu powszechnego głosowania nad projektem konstytucyjnym Marsz. Piłsudskiego. Mówi się też o zmianach w rządzie, ile jednak prawdy mieści się w tych domysłach — trudno dociec.

Przypuszczać należy, że niedługo już wyniki konferencji uwidocznią się w jakichś posunięciach czynników decydujących.

Awantury socjalistyczne

po klęsce wyborczej,

Paryz. — W zamieszkaną przez ludność robotniczą miejscowości Couerzon odbyły się wybory do rady miejskiej, które zakończyły się klęską socjalistów, po siadających dotychczas większość w radzie. Na skutek tego nieoczekiwanego wyniku wyborów, socjaliści zorganizowali pochód protestacyjny, udając się przed hotel, w którym zebrali się nowowybrani radni miejscy. Manifestanci wybili wszystkie szyby w hotelu, poczem zniszczyli probostwo, rozbili witraże w kościele i zdemolowali mieszkanie radnego, który wystąpił niedawno z partii socjalistycznej. Wobec tak ostrego przebiegu manifestacji, władze wysłały do Couerzon wzmocnione oddziały policji, celem przywrócenia ładu i niedopuszczenia do powtórzenia się manifestacji.



Akademia ku czci s. p. plk. Lisa-Kull.
W 15-tą rocznicę śmierci s. p. plk. Leopolda Lisa-Kull, poległego 7-go marca 1919 r. w bitwie pod Torczynem, odbyła się w sali Rady Miejskiej w Warszawie uroczysta Akademia ku czci bohatera. Na zdjęciu — prezydium Akademii: Od lewej — wiceminister Techniki (nieob. w gtebi) b. min. Matuszewski, inspektor armii gen. T. Piskor, p. marszałkowi Piłsudski, min. Hubicki, b. min. Miedzinski, inż. Makuch i dyr. Bjaniewski.

Konferencja w Belwederze

u Marsz. Piłsudskiego

w sprawie nowej konstytucji.

Warszawa. — Sensacją dnia jest konferencja byłych premierów rządów pomajowych, jaka odbyła się u Marszałka Piłsudskiego w Belwederze wczoraj od godz. 1-iej po poł.

Zwołanie tej konferencji z zachowaniem dyskrecji zostało postanowione przez p. Marszałka przed kilku dniami po konferencji z premierem rządu p. Januszem Jędrzejewiczem.

Marszałek Piłsudski przyjął niedawno premiera Jędrzejewicza, który zreferował p. Marszałkowi sprawę uchwalonej nowej konstytucji.

Audjencja premiera Jędrzejewicza u Marszałka — audjencja ta miała miejsce po powrocie premiera z Zakopanego — trwała wówczas 20 minut.

Niebawem po niej zostało rozesłane zaproszenie do b. premierów, a więc do pp. Bartla, Sławka, Prystora, Świtalskiego z prośbą o przybycie na dzień 7 marca do Warszawy, niezależnie od tego został zaproszony do wzięcia udziału w konferencji p. Prezydent Rzplitej.

B. premier prof. Bartel przybył we wtorek w godzinach wieczornych do Warszawy ze Lwowa.

O godz. 2.30 konferencja została zakończona.

P. Prezydent R. P. odjechał autem na Zamek — tuż po nim opuścił Belweder p. premier Jędrzejewicz, który również brał udział w konferencji.

Konferencje takie były dotychczas zwoływane (pierwszy raz za czasów premjerstwa p. Prystora) w okresach poprzedzających ważne posunięcia rządowe.

O wczorajszej konferencji nie wydano żadnego komunikatu, jak jednak donosi cała prasa, przedmiotem konferencji była sprawa konstytucji.

Marszałek Piłsudski chciał przed odejściem z Sejmu do Senatu uchwalonego niedawno projektu konstytucji wystu-

Z posiedzenia Sejmu

RATYFIKACJE, DOŻYWOTNE UPOSAŻENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, OCHRONA PRZYRODY, OCHRONA PRZECIWIWLOTNICA I PRZECIWIWGAZOWA, OPŁATY STEMPLOWE, LOTERIA KLASOWA, IZBY HANDELOWO-PRZEMYSŁOWE, USTAWA O FILMACH.

Warszawa. — Wtorkowe posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4-ej m. 20 po poł. Przed porządkiem dziennym p. marszałek Świtalski uczcił pamięć s. p. posła Juljana Smulikowskiego. Słuchowanie poselskie złożył p. Ferdynand Konzydar (kl. B. B.)

Pos. Walewski (BB) referował projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia celnego z Niemcami, zawartego w czasie rokowań o układ gospodarczy. Na mocy porozumienia do towarów niemieckich stosowana jest niższa taryfa celną, wedle kolumny II-iej, Niemcy zaś zobowiązały się nie wydatować zarządzeń celnych, które mogłyby być niekorzystne dla naszego eksportu do Rzeszy.

W dyskusji pos. Zieliński (Kl. narod.), podniósł, że wszystko, czego dotyczy zawarte porozumienie celne, już minęło, a sejm ma ratyfikować je teraz, gdy się już wszystko odbyło. Na komisji na pytanie, jaka była podstawa prawna do zawarcia tego porozumienia celnego, powiedziano, że jest ustawa z roku 1924, która upoważnia ministra skarbu w porozumieniu z innymi ministrami w pewnych specjalnych wypadkach, do zmiany ustawy celnej. Istotnie jest taka ustawa, ale tam chodziło o specjalne warunki wewnętrzne. Był to czas tuż po ustaleniu się waluty

ty i granic naszego państwa i chodziło o możliwość pewnych ulg w cłach wwozowych. Skarb — zdaniem mówcy — stracił na tem porozumieniu. Ponieważ przytem także konstytucja została naruszona, gdyż przyznaje ona jedynie Prezydentowi prawo zawierania umów celnych, przeto Klub narodowy głosować będzie przeciw ko ratyfikacji.

Po przemówieniu końcowem referenta ustawę ratyfikacyjną przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

W dalszym ciągu obrad pos. Polakiewicz (BB) przedstawił projekt ustawy o honorowym dożywotnim uposażeniu Prezydenta Rzeczypospolitej, które zgodnie z nowymi przepisami o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych, oraz ze zmianami przepisami emerytalnymi, równać się ma uposażeniu I-go stopnia, t.j. premiera.

W dyskusji pos. Kornecki (Kl. narod.) przypomniał, że zarówno Klub narodowy, jak i inne kluby poselskie, złożyły wnioski bądź o uchynienie dekretu, dotyczącego uposażeń urzędniczych, bądź o odroczenie wejścia jego w życie. Wnioski te dotychczas nie były rozważane i dlatego wówczas zgłasza formalny wniosek o odesłanie do komisji omawianego projektu, łączącego się ściśle z dekretami upo-



Popierze królowej Astrid dla narodu belgijskiego. Zdjęcie przedstawia rzeźbiarza belgijskiego de Soete przy wykańczeniu popiersia królowej Astrid, którego kopiami będą odobione urzędy państwowe i szkoły.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, w myśl § 83 Ustawy Towarzystwa („Zbiór praw i rozporządzeń rządowych” Nr. 145 z roku 1898, pozycje 1921), niniejszym podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wymienione nieruchomości, w mieście Częstochowie sytuowane, obciążone pożyczkami Towarzystwa, — zostały za poręczycielstwo zapłacone rat wraz z zaliczonymi wydatkami, w mocy postanowienia Dyrekcji Towarzystwa z dnia 20 listopada 1933 roku i 23 stycznia 1934 roku za Nr. 49, 213, a na sprzedaż przez licytację, które odbędą się zgodnie z § 89 Ustawy Towarzystwa w następujących księgach hipotecznych, w trybie Ustawy Towarzystwa przepisanej, na warunkach ujawionych w ogłoszonych księgach hipotecznych.

Zbiory objaśnień i warunków licytacyjnych zostały złożone do właściwych ksiąg hipotecznych i mogą być przeglądane w Hipotece oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy.

Numer hipotecz-ny nieruchomości	Nieruchomość znajduje się w mieście Częstochowie			Zapłaconowa suma pożyczki T-wa Kredytowego	Raty zaległe w dniu licytacji	Numerze-ny dług z po-życzki (na rataplaceniu)	Wadium licytacyj-ny	Licytacja odbędzie się		
	1	2	3					przed Notariuszem	1934 (o g. 10 rano) dnia	
Repertorium hipot. w Częstochowie:										
68	Najów, Marij Panny	10	222.700.—	17.984.44	217.193.14	38.405.—	334.050.—	Włodzimierzem Skalskim	22 maja	
319	Warszawska	2	13.600.—	15.654.15	13.600.—	2.040.—	20.400.—	"	23	
426	Fabryczna (Przemysłowa)	1/3	465.800.—	26.742.50	465.800.—	69.870.—	698.700.—	"	24	
498	Narutowicza	38	35.000.—	3.037.14	34.649.43	5.250.—	52.500.—	Zygmuntem Jarzewskim	24	
968	1-go Maja	11	99.800.—	7.673.—	96.678.59	14.940.—	149.400.—	"	25	
1355	Sw. Kazimierza	12	29.800.—	2.358.—	29.800.—	4.470.—	44.700.—	"	26	
1522	Narutowicza	165	22.200.—	1.221.—	22.200.—	3.330.—	33.300.—	Tadeuszem Kossem	28	
1930	Waszyngtona	18	59.300.—	5.507.26	59.300.—	8.895.—	88.950.—	"	29	
2086	Sw. Augustyna	23	49.400.—	3.675.50	49.400.—	7.410.—	74.100.—	"	29	
2441	Kiedrzyńska	15	19.600.—	1.523.—	19.600.—	2.940.—	29.400.—	"	29	
Repertorium hipot. w Piotrkowie:										
1197	Piastowska	194/98	69.600.—	10.600.50	69.600.—	12.300.—	104.400.—	Adamem Trawiskim	30maja	

sażeniowami. Mówca podnosi, że dekrety o uposażeniach urzędniczych nie przyniosą skarbowi państwa żadnych korzyści. Budzą one natomiast rozgoryczenie wśród zainteresowanych, a w społeczeństwie zdziwienie, że w momencie najcięższego kryzysu rząd podnosi wydatki na uposażenia dygnitarzy. Gdy dotychczas uposażenie premiera wynosiło mniej więcej 1.200 zł...

Wice-marszałek pos. Makowski: Proszę o tej rzeczy nie mówić, gdyż to nie stoi w żadnym związku z omawianą ustawą. (Głos na ławach opozycji: Boli).

Pos. Kordecki: W sprawie tej nastąpiło już widocznie pewne otrzeźwienie. Dnia 1 lutego miały wejść w życie wszystkie dekrety uposażeniowe, tymczasem nie wydano rozporządzeń wykonawczych, do tychczas uposażeniowa wojska, a prasa prorządowa doniosła, że minister spraw wojskowych nie jest zadowolony z tej ustawy i uchylił jej stosowanie w odniesieniu do wojska.

Wice-marszałek pos. Makowski ponownie przywołuje mówcę do rzeczy, a gdy mówca dalej nie trzyma się ściśle tematu, upomina go po raz trzeci, przestrzegając, że odbierze mu głos.

Pos. Kordecki kończy, zaznaczając, że te wszystkie względy składają do tego, aby wstrzymać się z zatwierdzeniem ustawy o uposażeniu Prezydenta do chwili rozpatrzenia wniosku o zmianę dekretu o uposażeniach.

Za odesłaniem projektu z powrotem do komisji przemawiał również przedstawiciel klubu P. P. S. pos. Piotrowski, twierdząc, że jeżeli mówi się o oszczędności, to oszczędność musi być powszechna od Prezydenta do woźnego.

Po przemówieniu referenta, odrzucono wniosek pos. Kordeckiego o odesłanie projektu do komisji, poczem głosami większości rządowej ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei pos. Bierzwiński (BB) referował projekt ustawy o ochronie przyrody, o party na projekcie komisji kodyfikacyjnej. Ustawa przewiduje ustanowienie konserwatorów przyrody, rady ochrony przyrody, komitetów ochrony, funduszu ochrony przyrody, przyczem zaznacza się, że nie jest to fundusz, któryby nakładł nowe obowiązki na obywateli, lecz składa się on z dobrowolnych zapisów i darów. Dalej ustawa ta przewiduje utworzenie straży ochrony przyrody. W pewnych wypadkach dopuszcza się wyłączenie. Komisja poczyniła niewielkie tylko zmiany w projekcie, zwiększyła in gerencje ministra rolnictwa, skróciła okres ważności tymczasowych zarządzeń wojewodów i starostów z sześciu miesięcy na trzy.

W dyskusji ustawa nie spotkała się ze sprzeciwami.

Pos. Gwiżdż (BB) zwrócił tylko uwagę, że jeżeli chodzi specjalnie o Tatry, realizacja ustawy winna się dokonywać z całą ostrożnością, z uwzględnieniem nie tylko interesów turystyki i uzdrowisk, ale także miejscowej ludności, która powinna mieć głos we wszystkich działach instytucjach, jakie będą stworzone dla realizacji idei ochrony przyrody.

Projekt popierał też pos. Czapiński (P. P. S.).

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Tebinka (BB) referował następny projekt ustawy, upoważniającej ministra spraw wojskowych do wydawania odpowiednich zarządzeń dla przygotowania obrony przed lotniczym atakiem na wypadek wojny. Ustawa wkłada m. in. obowiązek ponoszenia kosztów na właścicieli lub posiadaczy obiektów budowlanych i innych nieruchomości, kosztów związanych z potczynianiami przygotowanymi obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Pos. Osada (Kl. narod.) wniósł, aby koszty powyższe pokryte były w połowie przez skarb państwa, gdyż dostosowanie obiektów budowlanych do potrzeb obrony, może być w pewnych wypadkach bardzo kosztowne.

Głosami klubu B. B. wniosek ten odrzucono, a ustawę przyjęto bez zmian, w drugim i trzecim czytaniu.

Po referatach posłów Tebinki (BB) i Wierzbickiego (BB) przyjęto ustawę o ulgach w opłatach stempowych od pism, stwierdzających czynności prawne, związane z portami polskimi obszaru celnego, oraz ustawę o ulgach w opłatach stempowych od spółek.

W drugim i trzecim czytaniu przyjęto następnie bez dyskusji projekt noweli do ustawy o urzędowaniu i założeniu pań-

stwowej loterii klasowej. Dotychczasowa ustawa ustalała potrącenia z wygranych na rzecz skarbu państwa w wysokości 20 proc. Potrącenia te są opłatą monopolową od loterii. Wniesiona nowela upoważnia ministra skarbu do normowania wysokości tej opłaty tak jak innych opłat monopolowych. Chodzi o umiarkowanie loterii prowadzenia racjonalnej polityki przy ustalaniu planów poszczególnych loterii. Ustawę referował pos. Ulyrch (BB).

Pos. Wojciechowski (BB) przedstawił projekt noweli rozporządzenia Prezydenta o lzbach handlowo-przemysłowych. Zmiany dotyczą prawnej organizacji związków lzb, podstaw do zwiększenia funduszy lzb i uprawnień nowopowstałych zrzeszeń gospodarczych przy wyborach do lzb. Związki lzb ma być według nowej organizacji przysmusowa. Minister przem. i handlu będzie miał prawo ustalenia na rzecz lzb specjalnego dodatku do ceny świadczeń przemysłowych w wysokości 5 proc. tej ceny.

Przeciwko ustawie wypowiedział się pos. Lewandowski (Kl. narod.), dowodząc, że nadbudowka w postaci Związku lzb będzie organizacją zbyteczną, kosztowną. Rząd nie liczył się dotychczas z opinią istniejącej dobrowolnej organizacji, nie będzie więc liczył się też z opinią organizacji przysmusowej. Związek będzie tylko siedliskiem synekuru dla pewnych osób. Mówca występuje dalej przeciw nowym opłatom na rzecz lzb, dowodząc, że czasy nie są po temu i cytując, że na 1 stycznia b. r. wykupiono o 21.000 świa-

dektw przemysłowo-handlowych mniej, co świadczy, że organizacje nie mogą już podobać ciężarom. Zniesienie przepisu, że trzyletnie istnienie organizacji daje dopiero prawo wyboru, mówca tłumaczy tendencją tworzenia nowych organizacji i przydzielania im nowych radców.

Przeciwko ustawie przemawiał też pos. Mazur (Kl. narod.).

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Po referacie posłanki Wolskiej (BB) przyjęto projekt ustawy o filmach i ich wyświetlaniu. Ustawa ma na celu jednolite uregulowanie dla całego państwa, zarówno zagadnienia propagandy, jak i idei wychowawczych, związanych z wyświetlaniem filmów, jak i spraw produkcji krajowej oraz importu filmów zagranicznych.

Następnie komisja obniżyła granicę wieku u lat 18 na 17, która stanowi o możliwości zakazania uczęszczania na widowiska filmowe, a to dlatego, że według nowego ustroju szkolnego, młodzież kończy gimnazjum już w 17-ym roku życia. Dalej komisja wprowadziła zakaz łączenia wyświetlania filmów dla młodzieży z produkcjami o charakterze widowiskowym. Dodano także ustęp, dotyczący zabezpieczenia praw autorskich.

Na tem o godz. 8-jej m. 45 zakończono obrady.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś Na porządku dziennym jest m. in. interpellacja w sprawie głosnych zajęć na zebraaniu przedwyborczym w Poznaniu w 1 stycznia b. r. wykupiono o 21.000 świa-

PIANINO
czarne, piękny ton, oraz ładne obrzędy sprzedam niedrogo. Ołerty do skł. „Gońca” pod „Pianino”

DWIE
dziewczynki 14 i 13 lat. Genowefa Maria Opala, blondyna, w granatowym palciu, wzrost 66 cm i Miłucka Anna, niśka, blondyna, w szarem palciu, wyszły z domu dn. 27 II do szkoły powszechnej przy ul. Stojewskiej w Piotrkowie i więcej nie wróciły. Ktoby wiedział o miejscu ich pobytu, proszę, nie jest zawiadomić. Piotrków ul. Sulejowski, nr. 23. Opala Władysław, lub najbliższe posterunki policji. 365

SPRZEDAM
2 place przy ul. Mickiewicza i Pułaskiego. Właściciel sklep zreniczył ul. 1-go Maja nr. 17.

DENTYSTYCZNEJ
techniki (nie zły fach) nauczycze za opłatą. Lekarz-Dentysta Michał Grójnicki, i Aleja nr. 10.

dokonaniem. Podbita w ten sposób szczyty liczą około 75.000 głów.

Pokonanie groźnego „sułtana błękitnego” Marebbi Rebbi, który przez drugie lata sprawia Francuzom wielkie kłopoty i był uważany za głównego przeciwnika, ma być według komunikatu górnodowodzącego tylko kwestią godzin.

FRANCUSKI PROGRAM MORSKI

Paryż. — Komisja morska izby deputowanych przyjęła jednogłośnie projekt rządowy w sprawie wykonania programu morskiego na rok 1934. Program ten przewiduje budowę krążownika typu „Dumkierki”, jednego kontrtorpedowca i dwu łodzi podwodnych.

Zapowiedź niesłychanego odkrycia

w sprawie zamordowania Prince'a.

Paryż. — „Matin” zapowiada niesłychane odkrycie, w związku z morderstwem sady sądowego Prince'a. Mianowicie udało się władzom wysledzić osobę, która telefonowała do Prince'a, wyzywając go do ciężko chorej matki do Dijon.

Podobno zdemaskowanie tej osoby będzie rewelacją dla wszystkich. Co kilka godzin rozchodzą się z kół oficjalnych i półoficjalnych zapowiedzi rychłego wykrycia głównych protektorów Stawiskiego i morderców Alberta Prince'a.

Faktem jest, że oprócz aresztowania kilku drugorzędnych osób, śledztwo policyjne nie dało do dziś żadnych konkretnych wyników.

Opinia publiczna odnosi się z coraz większą nieufnością do roli, jaką w śledztwie odgrywa wydział bezpieczeństwa i jego detektywy, Bony, człowiek niezwykle wtajemniczony w cały mechanizm mafji. Bony kpi sobie z ministerstwa sprawiedliwości — pisze dziś „Journal des Debats” — i dodaje, że to, co się obecnie dzieje ma na celu oszukanie sprawiedliwości i ukrycie przed jej okiem sprawek wydziału bezpieczeństwa.

Znienania p. Stawiskiej przypominają lekcję wyuczoną na pamięć. „Journal des Debats” przypuszcza, że to właśnie wydział bezpieczeństwa nakazał jej milczenie, obiecując zamianą za to wolność. „La Liberte” pisze, że najważniejsze czeki Stawiskiego zostały drogo odsprzedane kilku skompromitowanym osobom politycznym. Jak wiadomo, wciąż jeszcze brak pewnej ilości odcinków czekowych.

30-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton. — Komisja pracy Izby reprezentantów przyjęła projekt prawa, przewidujący 30-godzinny tydzień pracy we wszystkich gałęziach przemysłu, znajdujących się pod kontrolą N. R. A.

Odchylenie od tej zasady będzie dopuszczalne tylko w wypadkach wyjątkowych, gdyby w danej miejscowości było brak rąk roboczych, nadających się do pracy w danej gałęzi przemysłu.

TWORZY SIĘ BANKI DLA ULATWIENIA SKRÓCENIA CZASU PRACY.

Waszyngton. — Gubernatorzy 12 banków federalnych, operujących zamierzają przedstawić Roosevelta, mające na celu przeprowadzenie redukcji godzin pracy i zwiększenia liczby robotników w

Anarchiści francuscy

przygotowują się do zbrojnego wystąpienia.

Paryż. — „Oeuvre” przynosi w sensacyjnej formie niezwykle rewelacje o przygotowaniach francuskich organizacji ekstremistycznych do nowej wojny domowej.

Wedle informacji uzyskanych przez wspomniany dziennik z kół zbliżonych do rządu, sprawa ta była przedmiotem niezwykle gorącej dyskusji na wczorajszej radzie ministrów. Na posiedzeniu tem była mowa o tajnych zakupach wielkich ilości broni i amunicji, które są magazynowane w Paryżu, jak również w miastach prowincjonalnych.

Minister spraw wewn. złożył w tej sprawie obszernie sprawozdanie, opierające się na raportach policyjnych, w których stwierdzono, że natychmiast po ostatnich rozrachach paryskich policja otrzymała poufne informacje o tworzeniu wielkich arsenałów przez organiza-

cje radykalno-anarchistyczne. W magazynach tych, które mimo energicznych dochodzeń władz bezpieczeństwa nie zostały jeszcze wykryte, ma się znajdować kilkanaście tysięcy karabinów i rewolwerów. W raportach policyjnych mowa jest również o sprowadzaniu angielskich karabinów maszynowych do Francji, które transportowane są w częściach, jako zwyczajne przesyłki towarowe.

Również minister wojny zabrał głos w tej sprawie, opierając się na informacjach, jakie nadeszły w ostatnim czasie do wiadomości władz wojskowych. Dotychczas nie można było się dowiedzieć, jaką organizację względnie stronnictwo, podejrzewa się o przygotowanie akcji zbrojnej na tak wielką skalę.

Rewelacje „Oeuvre” wywołały w Paryżu oburzające poruszenie i są w kółkach politycznych namietnie dyskutowane.

TELEGRAMY

BARTHOULI ZŁOŻY WIZYTĘ W BRUKSELLI.

Paryż. — W dobrze poinformowanych kółach słychać, że minister spraw zagr. Barthou pojedzie do Brukseli na naradę z belgijskim ministrem spraw zagr. Hymansem.

FRANCUSKIE DOSTAWY DLA KOLEI MANDZURSKICH.

Londyn. — Według wiadomości z Tokio, delegat francuski w Mandżurji, Doolivier, podpisał z władzami mandzurskimi

mi kontrakt na dostawę głównie kolejowej wartości 250 milionów fr. na kredyt od 3 do 15 lat, który będzie finansowany emisjami publicznymi we Francji i w Japonii.

FRANCJA KONCZY PODBÓJ MAROKA.

Paryż. — Operacje wojskowe w Maroku zbliżają się do końca. Marsz obu kolumn, liczących około 30.000 tysięcy ludzi, nie napotkał niespodziewanie na żaden opór nieprzyjacielski.

Pierwotnie projektowano 2-miesięczne operacje wojenne, teraz sądzą, że podbicie wszystkich szczepli jest faktem

STANISŁAW DOBROWOLSKI

Opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 7-go marca 1934 r., przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Siedmiu Kamieniu 78 na cmentarz św. Rocha nastąpi w piątek dnia 9-go b. m. o godzinie 2:30 i pół po południu.

RODZINA.

STANISŁAW DOBROWOLSKI

W dniu 7 b. m. o godz. 7-ej rano zmarł 64-letni Kier. Plantacji Miejskich, emeryt, członek Zw. Prac. Miejskich w Częstochowie. Zarząd Związku Pracowników Sanitarnych i Użyteczności Publicznej wzywa członków swych do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 9-go b. m. o godz. 15 m. 30 z domu żałoby przy ulicy 7-miu Kamieniu № 13 na cmentarz św. Rocha. Cześć Jego pamięci!

STANISŁAW MARCINIAK

felczer Ubezpieczalni Społecznej w Konopiskach, długoletni Członek Związku Felczerów. W zmarłym tracimy sumiennego i uczynnego kolegę. Cześć jego pamięci!

STANISŁAW MARCINIAK

starszy felczer Pow. Hasy Chorych.

Opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 7 marca 1934 roku, przeżywszy lat 54.

Wyprowadzenie zwłok z domu w Konopiskach do kościoła odbędzie się dnia 10 b. m. o godz. 10-ej rano, skąd po nauceństwie złożeniu pogrzebu na cmentarzu parafialnym w Konopiskach.

Na smutne to obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebi w smutku

Żona, córka i syn

FRANCISZEK SZKUP

EMERYT NAUCZCIEL

Opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 7 marca 1934 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Sobieskiego Nr. 72 odbędzie się w piątek dnia 9-go b. m. o godzinie 8 i pół rano do kościoła św. Rodzicy.

O smutnych tych obrzędach zawiadamia

RODZINA.

TADZIKA

składam serdeczne podziękowanie

Maria Pytlarzowa.

Wszystkim, którzy mi złożyli słowa współczucia z powodu śmierci mego ukochanego

SĄMOBÓJSTWO NACZELNIKA

URZĘDU POCHTY W ZALESZCZYKACH

Zaleszczyki. — Onegdaj zjechała do Zaleszczyk lotna komisja Najwyższej Izby Kontroli Państwa i dyrekcji poczt we Lwowie, która przeprowadziła inspekcje urzędów pocztowych w Zaleszczykach.

Wczoraj rano odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru naczelnik urzędu pocztowego, Antoni Twardzicki. Denat od kilku dni nosił się z zamiarem samobójstwa i pozostawił listy pożegnalne do żony i dzieci, urzędników i przyjaciół, nie wymieniając jednak co go skłoniło do kroku samobójczego. Liczył on 46 lat i pozostawił żonę i dwóch synów.

Kódz pod znakiem

tragedji miłosnych.

Łódź. — Łódź żyje od pewnego czasu pod znakiem krwawych tragedji miłosnych. Nie przebrzmiały jeszcze echa straszliwej tragedji przy ul. Nawrot 14, w której trzy osoby poniosły śmierć, a raz tragedji również na podłożu miłosnym, jaka rozegrała się onegdaj przy ul. Gdańskiej 21, gdzie zginał młody mężczyzna, zabity przez narzeczoną, a już w środę nad ranem policję łódzka zaalarmowano nową tragedją, w rezultacie

której jedna osoba została zabita, a dwie walczą ze śmiercią w szpitalu.

Tragedja rozegrała się około godz. 3-iej nad ranem w domu przy ul. Wólczan-skiej 177. Mieszkała tam wraz ze swą matką Antonią, 24-letnią Helena Lipińska. Od dłuższego czasu utrzymywała ona bliższe stosunki z dwoma młodzieńcami: Alojzym Karolewskim i Kazimierzem Kurpikiem. Obaj młodzieńcy byli przyjaciółmi, dopóki nie poznali Lipińskiej, dziewczyny o niepospolitej urodzie.

Od tego czasu pomiędzy przyjaciółmi dochodziło bardzo często do waśni na tle zazdrości. Onegdaj Lipińska zaprosiła obu do siebie. Wizyta przerodziła się w libację, która przeciągnęła się aż do rana. Około godz. 2 m. 30 nad ranem doszło pomiędzy rywalami do sprzeczki na tle zazdrości o Lipińską.

Karolewski, silnie podchmielony, wydobyl nagle z kieszeni rewolwer i począł strzelać przed siebie. Jedna z kul ugodziła Kurpika, który padł na ziemię. Następnie Karolewski strzelił w stronę Lipińskiej, ciężko ją raniąc, a kule skierował broń do siebie, strzelając w głowę. Zaalarmowani strażnikami siedzi wbiegli do mieszkania i znaleźli na podłodze w kałuży krwi całą trójkę.

Wzrywany lekarz pogotowia stwierdził zgon Kurpika, Lipińska w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala okr. ubezpieczalni społecznej, Karolewskiego w agonji przewieziono do szpitala w Ra-dogoszczu.

Zamach bandycki

na kasę kredytową w Krakowie.

Kraków. — Wczoraj w godzinach popołudniowych rozszedł się po Krakowie wiadomości o bandyckim napadzie na kasę kredytową Spółdzielni z ogr. odp. przy ul. Miodowej 3 w Krakowie.

O godz. 13-iej przyszedł do tejże insty-tucji jakiś osobnik z zamiarem wykupu

W dni słotne
możesz tylko
KREM NIVEA
Ceny: zł. o.40 do 2.60

weksła na 100 zł. Gdy kasjerka oświadczyła mu, że takiego weksla niema, osobnik opuścił lokal. Po pewnym czasie osobnik ten znnowu powrócił, ale już z rewolwerem w ręku i z okrzykiem „Dawać pieniądze!”, Zarówno kasjerka, jak buchalterka, która w tymże czasie pako-wała pieniądze, schroniły się do sąsiedniego pokoju, gdzie znajdowali się 4-rej urzędnicy. Powstała panika i przez otwarte okno zaczęto wzywać pomocy. Bandyta, słysząc nawoływania o pomoc, rzucił się do ucieczki, jednak w momencie, gdy wybiegał z bramy, został schwytany przez publiczność i oddany postę-runkowi policyjnemu.

Okazało się, że sprawcą napadu jest niejakiej 20-letni Czesław Zawieja, syn ha-mulczego kolejowego, zam. w Krakowie przy ul. Sarmackiej 24. Bandytę, przy którym znaleziono rewolwer bebenkowy z 4-ma nabojami, osadzono w areszcie.

NAPAD NA LISTONOSZA.

Kraków. — W pobliżu wsi Min-ków dokonano napadu na listonosza pocztowego — urzędu w Liszkach, Jana Czecha i zrabowano mu 472 zł. Według ze-znań Czecha, napadu dokonano dwóch o-pryszków, z których jeden zaopatrzony był w nóż, drugi zaś w rewolwer. Czech, obawiając się o swe życie, oddał im pie-niądze. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, czy zeznania Czecha od-powiadają rzeczywistości.

KRONIKA

Częstochowa 9 Marca Piątek
Dziś — Franciszki Rzym, Jutrro — 40 Meczenników, Wschód słońca o godz. 6,13 Zachód — 17,38
Kalendarzyk historyczny: Zawarcie paktów Benderskich w 1879 roku.

Wieczór odczytowy P. O. W. Dziś,

w piątek, o godz. 7-iej wiecz. w sali teatru kolejowego przy ul. Piłsudskiego odbędzie się wieczór odczytowy Związku P. O. W. z następującym programem: 1) wykład p. t. „Znaczenie handlu w życiu społecznym” — wygl. prof. A. Müller, 2) wykład p. t. „Porażka wojsk kró-lewskich pod Częstochową w r. 1665” — wygłosi p. B. Stala.

Wstęp wolny i bezpłatny.

— Wieczór odczytowy w szkole powszechnej na Zawodziu. W piątek, dn. 9 b. m., w szkole powszechnej Nr. 22 na Zawodziu (Park im. Narutowicza) odbędzie się wieczór odczytowy, na program którego złożą się: 1) „Stowo o Mickie-wiczu” — wygl. p. Adam Gallar, 2) „Po-lacy na obczyźnie” (z przeobrażami) — wygl. p. prof. St. Słobodzian, Początek punktualnie o godz. 7 wiecz. Wstęp bezpłatny.

Z zebrania organizacyjnego

Komitetu obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego.

W ub. środę wieczorem w sali I Gimnazjum państw. odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu obchodu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W obecności kilkudziesięciu przyby-łych osób, przedstawicieli władz, duchowieństwa, wojskowskiej i organizacji, zebranie zagal i przewodniczył obradom wice-starosta Bielawka. Przy stole przy-djalnym zasiadli: dowódca 7-iej Dywizji pułk. dypl. Stachiewicz, wicekomisarz Madeski i prezes Federacji p. Kachelski.

Po krótkim przemówieniu p. Kachel-skiego ustalono następujący program ob-chodu: 18 b. m. o godz. 7-iej wiecz. cap-strzyk na placu magistrackim z raportem oddziałów przed dowódcą 7-iej Dywizji oraz przemówieniem i uchwaleniem tekstu deszpy holdowniczej do Marszałka Piłsudskiego; dn. 19 b. m. o godz. 10-iej r. nabożeństwo na Jasnej Górze, o godz. 12-iej defilada na placu magistrackim, od godz. 4-ej do 5-ej koncerty orkiestr na uli-cach miasta: orkiestra gimnazjum im. H. Sienkiewicza grać będzie w III Alei, orkiestra gimnazjum im. R. Traugutta —

w II Alei, Straży Ogniowej — na Nowym Rynku, kolejowa — na ul. Piłsudskiego, o godz. 8-iej wiecz. w teatrze Kameralnym odbędzie się uroczysta akademja, poprzedzona hymnem narodowym.

Funkcje Komitetu wykonawczego ob-chodu powierzono zarządowi Federacji. Na tem zebranie zakończono.

— Z karty żałobnej, W dniu 7 b. m. zmarł w naszym mieście w wieku lat 70 znany powszechnie, długoletni ogrodnik miejski, a od kilku miesięcy emeryt s. p. Stanisław Dobrowolski.

S. p. Dobrowolski ukończył szkołę po-mologiczną w Warszawie za dyrektork-twa Jerzego Aleksandrowicza. Po ukoń-czeniu szkoły przez szereg lat pracował w Petersburgu i na Kaukazie, skąd po-wrócił do kraju i osiadł w Kaliszu, do Częstochowy zaś przybył przed 25-ciu laty i pracował przez cały ten czas, ja-ko ogrodnik miejski — pomógł i wy-bitny znawca w tej dziedzinie. Jemu też wadzicząc należy uporzdkowanie plantacji miejskich i wszystkich skwe-rów w mieście, jak również dzisiejszy, wygląd obu pięknych parków.

W zmarłym ezowiek rzesze znajomych i przyjaciół straciły wyjątkową jednost-kę, która cicha, uczciwa i wytrwała pra-cą szła przez życie, zjednując sobie wszę-dzie powszechną sympatię i szacunek. To też cieniem znacnego i nieszakitelne-go charakteru człowieka niech zostanie oddana należna cześć, a ziemia polska, na której przez całe swe życie pracow-ał i której był wiernym synem, niechaj Mu lekka będzie.

— Ze Związku Pań Domu, Zw. Pań Domu organizuje w ciągu bież. miesiąca następujące kursy: 1) Kurs buchalterji domowej z uwzględnieniem rachunkowo-ści stowarzyszeń, 2) Kurs porządków se-zonowych z pokazem przyrządzania past i płynów do czyszczenia, 3) Pokaz pie-czenia mazurków i ciast wielkanocnych, 4) Kurs gimnastyki dla pań, zapisy trwa-ja, 5) Lekcje tańca, zapisy trwają, 6) Po-radnia — obejmuje dział gospodarstwa, mody, kroju i robót ręcznych.

— Sprawozdanie z balu Ligi Morskiej. Sprawozdanie z balu, urządzanego dn. 10 lutego r. b. staraniem częstochowsk. Od-działu Ligi Morskiej i Kolonijnej przed-stawia się następująco: Dochód z balu wyniósł razem za bilety wejścia, cegiel-ni, na F. O. M., ofiary i dochód z bufe-tu zł. 1,075.25, rozchód związany z urz-ądzaniem balu zł. 772.74. Dochód czysty wyniósł zł. 302.51.

wielkim przemyśle, uchwalili utworzyć szereg banków, których zadaniem będzie udzielanie kredytów tym przedsiębior-stwom, które znalazłyby się w trudno-ciach finansowych w związku ze skróce-niem czasu pracy, by mogły zatrudnić większą ilość robotników.

NOWY BALON STRATOSFERYCZNY.

Moskwa. — W Leningradzie przysta-piono do budowy balonu stratosferycznego Ossoawjacham 2, który ma być u-konczony do dn. 1 sierpnia i przystoso-wany do osiągnięcia maksymalnej wy-sokości 25 km.

NOWE ROZPORZĄDZENIE O DODAT-KACH FUNKCYJNYCH W WOJSKU.

Warszawa. Prasa donosi, że w najbliż-szych dniach ukazać się ma rozporządze-nie regulujące sprawę dodatków funkcyj-nych dla wojskowych, zgodnie z pogląd-ami p. Marszałka Piłsudskiego.

UMOWA KONCĄCA WOJNĘ CEL-NA Z NIEMCAMI PODPISANA.

Warszawa. — W. srode minister spr-zagr. Beck oraz poseł niemiecki w War-szawie von Moltke podpisali protokół polsko-niemiecki, dotyczący zniesienia zarządzeń bojowych i t. zw. konfliktu gospodarczego polsko-niemieckiego.

Protokół ten będzie ratyfikowany, jed-nakże postanowienia jego stosowane bę-dą już z dniem 15 b. m. Wynikiem tego protokołu będzie usunięcie anormalnych stosunków w obrocie gospodarczym pol-sko-niemieckim.

PROJEKT USTAWY O PEŁNOMOC-NICTWACH.

Warszawa. — Na dzisiejszym posiedze-niu sejmu na porządku dziennym znaj-duje się projekt ustawy o pełnomocnictwach który ma brzmienie takiego samego pro-jektu zgłoszonego przed rokiem.

USTAWA, KTÓRA USPRAWNIA PRACĘ PORTU W GDYNI.

Warszawa. — Sejmowa komisja morska przyjęła projekt ustawy o morskich opłatach portowych. Ustawa ma przede-wszystkiem na celu stworzenie dla Gdyni warunków rozwoju i eksploatacji po-dobnych do istniejących w innych por-tach.

Wariat dokonał zamachu

na pociąg osobowy pod Miechowem.

Kielce. — Na szlaku kolejowym Strze-miszczyce — Kielce, pomiędzy stacjami Miechowem i Wolbromiem, nieznaną sprawcy ułożyli w nocy z wotorku na śró-dej wielką barykadę z podkładów kolejo-wych na szynach obydwoch torów.

Sześciużyłym zbiegiem okoliczności przygodny wędrowiec zauważył tę uło-żoną na torze zapórę i zaalarmował naj-bliższego strażnika, który przy pomocy zwolanej ludności usunął zapórę. Mogła by ona spowodować straszliwą katastro-fę kolejową, wobec mającego w tym cza-sie przechodzić pociągu osobowego.

Zarządona przez władze oblawa do-prowadziła do ujęcia Andrzeja Koła ze wsi Brzoźówka, którego zatrzymano ja-ko podejrzanego o ułożenie barykady. Jak się okazało, Kot jest umysłowo chorym.

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY W WILNIE.

Wilno. — W wileńskim sądzie okrę-g. rozpoczął się wielki proces komunistycz-

ny. Na ławie oskarżonych zasiadło 12-tu komunistów, członków Centralnego Ko-mitetu Polskiej Partji Komunistycznej i Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi. Jako głów-na oskarżona figuruje Fajga Cegielnicka wej Mira Weissman. Oskarżeni działali na terenie Wileńszczyzny i częściowo na terenie województw centralnych, Policja wpadła na ślad akcji wyrotowej na pod-stawie tajnego szyfru, przy pomocy któ-rego Cegielnicka prowadziła koresponden-cję z jedną z komunistek w więzieniu. Oskarżonych broni 7 adwokatów, w tem jeden z Warszawy i 6-ciu z Wilna.

— Projekt budowy gazowni w Częstochowie. Komisarz miasta p. Mackiewicz podczas ostatniej bytności swej w Warszawie nawiał w ministerstwie spraw wewnętrznych pertraktacje w sprawie budowy gazowni w naszym mieście.

— Odłożona premiera. Zapowiedziana na środę premiera groteski Czajkowskiego: „Nie tu i nie tam” w teatrze Kame-ralnym została odłożona z powodu niedyspozycji jednego z artystów i odbędzie się w dzisiejszy czwartek o godz. 8-ej w.

— Czyżby powrót zimy? Po kilkunastu dniach iście wiosennej pogody i względnego ciepła znów zawitała do nas zima. Oto w ub. śróde, od samego prawie południa, zaczął padać drobny deszcz. Słny jednak wiatr nocny osuszył ziemię i spowodował nieznaczny przymrozek, a rano zaczął przysyć dużymi płatami śniegu, pokrywając biela drzewa, dachy i ziemię do tego stopnia, że miasto przybrało wygląd zimowy. Pod wpływem promieni słonecznych śnieg jednak szybko stopniał, pozostawiając jedynie brudne kałuże wody i błota.

— Zwłoki dla badań naukowych. Państwowa Służba Zdrowia ustaliła na podstawie nowych przepisów o chowaniu zmarłych warunki przekazywania zwłok dla celów badań naukowych. Ustalono, że zwłoki osób zmarłych, których rodziny nie zgłosiły się celem ich pochowania, mogą być przekazywane zakładom anatomicznym uniwersytetów. Uniwersytety zgłaszają będą co roku odpowiednio zapotrzebowania zarządom szpitali.

Z zebrania

Okręgowego T-wa Pszczelniczego pow. częstochowskiego.

W dniu 4 marca br. odbyło się w sali Sejmiku o godz. 13 zebranie członków Towarzystwa Pszczelniczego w Częstochowie pod przewodnictwem viceprezesa p. Barylskiego.

Zebrani, po wysłuchaniu sprawozdania skarbnika p. Miłdrowskiego o złym stanie kasy z powodu niewpłacania należnych składek, jednogłośnie uchwalili:

a) ustanowić dla wszystkich członków walegających z opłatą składek za lata ubiegłe moratorium, roznie, z uwagą na stracone miodobranie ostatniego 1933 r. i panujący kryzys gospodarczy, dając im tymczasem możliwość korzystania nadal z przywilejów członków czynnych.

b) poczynając od stycznia 1934 r. pobierać tak od starych jak również od nowo wstępujących członków po 7 zł. rocznie na abonament pisma fachowego „Pszczelarz Polski i Ogród” oraz koszty organizacyjne. Cena pisma jest 10 zł., a więc każdy pszczelarz, zapisując się na członka, osiąga znaczne korzyści materialne i moralne.

c) celem zwiększenia propagandy i dla ułatwienia kaptowania nowych członków, Towarzystwo urządzić będzie Oddziały T-wa w każdej gminie i miasteczku, o ile zgłosi się pięciu organizatorów pszczelarzy.

d) wobec przewidywanego zwiększenia się pracy w Zarządzie Towarzystwa do kooptowano do Zarządu: pp. Świeżównę Antoninę i Gospodarkę Witolda z Częstochowy.

e) aby móż węzę sztuczno taniej produkować, wyznacza się dwa terminy do składania wosku, a mianowicie: do 15-go kwietnia i 1-go czerwca i w tygodniu po tych terminach można już swoją węzę otrzymać. Cena węzy będzie wtedy konkurencyjna, gdyż wyrabiana będzie w dużych ilościach.

f) cukier taniej dla pszczoł można nabywać w lokalu T-wa, ul. Jasnogórska 25, za okazaniem poświadczenia gminy o ilości posiadanych uli z pszczołami.

g) w końcu zgłoszono o dokonanych kradzieżach u różnych pszczelarzy — z 64 uli ramek z miodem, przyczem pszczoły zostały zniszczone. Brak należytej opieki tamuje rozwój pszczelnictwa w kraju.

Zebranie o godz. 15 zostało zamknięte.

— Poranek muzyczny Szkoły Kolejowej w sali Strajku. Staraniem Kierownika Szkoły Kolejowej odbędzie się w niedzielę, dn. 11 b. m. o godz. 12-iej w poł. w sali Strajku Ogniewy poranek muzyczny, w którym wezmą udział: p. dyr. J. Burski (skrzypce), orkiestra 27 p. p. pod kierunkiem p. por. Grzeźwińskiego, kwartet męski i chór Szkoły Kolejowej, składający się z 300 dzieci pod kierunkiem p. M. Zawadzkiego. Akompaniują p. Z. Jętowicki. W programie muzyka polska ze szczególnym uwzględnieniem pieśni

ludowej w artystycznym układzie Lachmana, Maszyńskiego, Mayznera, Gałła, Rączki i innych.

Bilety w cenie od 50 gr. do zł. 1,50 do nabycia w Kierownictwie szkoły pomienionej, a w dzień koncertu przy kasie.

— Zmiana podstaw wymiaru podatku od lokali. Samorząd gospodarczy postanowił podjąć kroki, mające na celu nowelizację ustawy o podatku od lokali przedewszystkiem w kierunku zmieniającym podstawy wymiaru podatku, przypadającego od lokali, magazynów i t. p. zajmowanych dla celów handlowych. W szczególności zdaniem samorządu celowa byłaby zmiana podstaw wymiaru w tym kierunku, by również i podatek, przypadający od komornego za lokale w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, obliczany był nie na podstawie częściowo fikcyjnego już w dzisiejszych stosunkach a przewalutowanego komornego z roku 1914, lecz według wysokości czynszu faktycznie opłacanego w okresie wymiarowym.

— Rwanie zębów w ubezpieczalniach gratis. Zakład ubezpieczeń społecznych rozesłał do wszystkich ubezpieczalni regulamin zasady pomocy dentystycznej. Usuwanie zębów ze znieczuleniem będzie przeprowadzane bezpłatnie, jako za bieżący chirurgiczny w wypadkach nagłych. Wysokość opłat za każdorazową poradę dentystyczną wynosić będzie 20 gr. Taryfa ta obejmuje również plombowanie zębów, mających tylko powierzchowne uszkodzenia, o ile może to być przeprowadzone w ciągu jednej porady.

— Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,29 1/2.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 8 na 9 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

— Pożary na wsi. W dniu 3 b. m. około godziny 21 m. 30 we wsi Kuznica wybuchł pożar, który strawił: 2 domy i stodołę, należące do Błaszczyka Stanisława i Barczaka Stefana.

W dniu 6 b. m. o godz. 21 m. 30 we wsi Czarny Las wybuchł pożar w zagrodzie Wileczka Tomasza, który strawił: dom i stodołę.

Przytępnienie pożarów, ani strat narazie nie ustalone.

Z Sądu Grodzkiego

Niewidomy zadal celny cios bagnetem.

W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim stanął osobliwy oskarżony 34-letni Antoni Marczak, zupełnie ślepy na jedno oko, a drugim zaledwie dostrzegający niejasne kontury przedmiotów. Stowem, inwalida prawie stuprocentowy. Straszliwe kalectwo Marczak odniósł nie na polu chwały, a w jakimś bliżej niewyjaśnionem zajściu, podczas którego wypalono mu oczy kwasem siarczynowym.

I oto ten człowiek, zdawałoby się absolutnie niegroźny dla otoczenia, bo poza wtywny cudownej siły wzroku posprzeczał się ze swoim sąsiadem Tomaszem Żurkiem. Jakiśm niezgodny była służąca Marozaka, która jakoby miała wynosić z domu i wydawać Żurkowi kaszę, groch i inne artykuły spożywcze.

W toku kłótni, w której padło wiele ostrych wyrazów, Marczak chwycił bagnet i z zadziwiająco dla ślepcy celnością zranił przeciwnika w policzek.

Sąd, zważywszy tragiczne kalectwo oskarżonego i stan silnego wzruszenia duchowego, w jakim dopuścił się przestępstwa, wymierzył mu możliwość łagodną karę i skazał go na 1 miesiąc aresztu.

— Pomysłowy symulant. Rajczyk Stanisław zameldował policji, że gdy jechał furgonem z chlebem w dn. 6 b. m. o godz. 3-iej rano doszło do niego na Rynku Narutowicza 3-ich nieznanych osobników, z których jeden przytrzymał konia za ude, a dwaj pozostali skradli mu kilka bochenków chleba. W wyniku jednak dochodzenia ustalono, że wymieniony powyższą kradzież symulował.

— Z powodu redukcji. W dn. 6 b. m. we wsi Mirów usiłowała pozbawić się życia przez wypicie pewnej dozy esencji octowej Aleksandra Biczyskówna, lat 20. Powodem zamachu na życie jest wymówienie jej pracy. Biczyskówna znajduje się na kuracji w szpitalu przy ul. Waszyngtona. Stan zadawajający.

— Kradki co im wpadło pod rękę. Jani Antoni (Przechodnia) zameldował policji, że w dn. 7 b. m. nieznaną osobnicę dostali się do jego mieszkanka, skąd skradli garderobe, bieliznę oraz dwa zegar-

ki, ogólnej wartości 200 złotych. Zak Józef znów zameldował, że tegoż dnia skradziono mu z mieszkanka gotówką 150 zł., 2 pierścionki i obrączkę słubną, ogólnej wartości 210 złotych.

— Nieuczciwa inkasentka. Kaługa Jan (Aleja Wolności 50) zameldował policji że inkasentka, która była upoważniona do odbierania pieniędzy za mydło, przywłaszczyła sobie 112 złotych.

— Kradzież nabiału. Taubenblatt Alter, Senatorska 16 zameldował policji, że z zamkniętej piwnicy przez wyrywanie pręta żelaznego z okna skradziono mu 17 kg. masła i 4 i pół kopy jaj, ogólnej wartości 63 zł.

— Złodziej w jatce. Czarna Laja (Ogrodowa 9) zameldowała policji, że z zamkniętej jatkki skradziono jej gęś, indyka, 2 zł. 50 gr. i kasę żelazną, własność Lejba Nowaka, gdzie były rachunki na sumę 250 zł. Ogólne szkody wynoszą 280 zł.

— Człuy syn. Cekiery Ludwika, wdowa (Śniadeckich 33) zameldowała policji, że syn jej pobił ją po twarzy i pokopał bez żadnych powodów.

Kronika sportowa

Liga Morska i Kolonjalna Oddział w Częstochowie podaje do wiadomości, że kursy narciarsko-społeczne organizowane przez Ligę w Zakopanem od dn. 20 XII. 1933 r. zostały przedłużone do dn. 5. IV. 1934 r. Kurs VI rozpoczyna się 1. III. b. r. i trwać będzie do dn. 15. III. b. r. Kurs VII rozpoczyna się dn. 15. III. b. r. i trwać będzie do dn. 5. IV. b. r.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że dla zaawansowanych narciarzy urzędowa będzie wycieczka wysokogórska z bazą kwaterekową na Hałk Gasienicowej w czasie od dn. 25. III. b. r. lub 28. III. do dn. 5. IV. b. r., połączona z zawodami o odznakę wysokogórską narciarską.

Warunki przyjęcia na VI i VII kurs narciarski są następujące: 1) wpisowe 10 zł., t. j. opłata za kurs narciarski, 2) uczestnicy zamieszkuja w zarezerwowanych pensjonatach za cenę od 4 do 6 zł. dziennie (Zakopane, Bystrze, wiśla Kraków).

Warunki przyjęcia na wycieczkę wysokogórską: opłata organizacyjna 10 zł., uczestnicy będą mieszkali w schroniskach w cenie od 1 do 2 zł. za nocleg; pożądanym jest posiadanie własnego prowiantu na wycieczkę oraz odpowiedniego wyposażenia.

Uczestnicy korzystają z 80 proc. zniżki na przejazd do Zakopanego i z powrotu tem w przejeździe na kurs i wycieczkę wysokogórską.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Oddziału Ligi M. i K. w Częstochowie (Aleja Wolności 17) w godzinach od 17 m. 30 do 19 m. 30.

Narciarski mecz graniczny. W trzecim dniu narciarskiego międzynarodowego meczu granicznego odbyły się biegi zjazdowe drużyn straż granicznych. Trasa biegu wynosiła 4 km. — Bieg zjazdowy przyniósł pełny triumf Rumunom, którzy zajęli 5 pierwszych miejsc i wysunęli się w klasyfikacji straż granicznych na pierwsze miejsce, osiągając 99 i pół punktów. Na drugim miejscu — Polska 87,9 punktów, na trzecim Czechosłowa 84,5 pkt. W biegu zjazdowym dla zawodników cywilnych zwyciężył Rayski (Polska) 5:05 sek., 2) Chłpalski; 5:39 sek., 3) Per Johnson (Norwegja) 5:46 sek.

Na srebrnym ekranie.

Kino „Luna” wyświetla doskonały, po godny film p. t. „Piękny jest świat”. Jest to jeden z najlepszych filmów Maurice’a Chevaliera. Wesoly, melodyjny, bezstronny i nastrojowy. Morys występuje tu w roli paryżanina, zakochanego w swoim rodzinnem mieście. Marzy o tem, by został przewodnikiem i pokazywać cudzoziemcom Paryż. W czasie wędrowek po znaję dziewczynę z Luna-parku, partnerkę specjalistę w rzucaniu noży. Jest ona katowana przez swego „opiekuna”. Ucieka od niego, a Morys udziela jej schronienia, poczem z wdziękiem walczy o serduszek dziewczyny. Poza tą romantyczną przegoda kapitalne są epizody w zakładzie fotograficznym, lub gra w warcaby, w której zamiast pionków suwa się kieliszkami z wodką, a kto bije, ten pije, wreszcie pomysł z obcinaniem krawców, walka z atletą i t. d. Wszystko to okraszane werwą i humorem. Chevalier ma wspaniałe pole do popisu, piosenki śpiewa świetnie, jest przemily. Jako je-

go partnerka występuje piękna J. Francell. — Nad program film p. t. „Rzeczy ciekawe” i tygodnik.

Ostatnie wiadomości

STAN WYJĄTKOWY W MADRYCIE. Londyn, 8.3. — Jak donoszą z Madrytu ogłoszony został stan wyjątkowy. Liczba strajkujących w Madrycie wynosi około 100.000 ludzi.

Tardieu skompromitowany

W AFERZE STAWISKIEGO.

Paryż, 8.3. — Było zgóry do przewidzenia, że bioto skandalu Stawiskiego obryzga całą Francję, i że bioto to spadnie w części i na tych, którzy zbyt pochopnie wyszyskiwali je w celach walki partyjnej. Otdó od szeregu już dni krążyły głuche wieści, że wśród czeków Stawiskiego znalazłoby się jeden wystawiony na nazwisko Andrzeja Tardieu, „Poulaire” wy mienia nazwisko Tardieu i podaje numer i literę czeku 415326 G. na sumę 300.000 fr., zapisanych w talonie książeczki czekowej ręką Stawiskiego, jako wydane na ręce Kamila Aymarda dla Andrzeja Tardieu. Czek ten wystawiony był w lutym 1933 r., czyli w tym samym okresie, w którym Aymard sprzedał dziennik „Liberte” konsorcjum, za którym znajduje się Tardieu, Paul Renaud i posel Ferry.

Inny talon czekowy, wystawiony na sumę 2 i pół miliona franków, opiewa i wydany został p. Ludwikowi Proustowi. Louis Proust jest jedną z najgrubszych ryb radykalnych, jednym z najwybitniejszych posłów partji i przywódca znanej organizacji pod nazwą „Komitetu Republiki dla handlu, przemysłu i rolnictwa” (dawny: Comité Mascurend), posiadający niewątpliwie pewne węzły z masonerią.

Ankieta w sprawie skandalu Stawiskiego dostarczył jeszcze niemało zatrutej sensacji. Nie widać końca rewelacjom. Przecież jedna z osobistości, z którą Stawicki codziennie jakoby rozmawiał przez telefon miał być minister Flandin, zastada jąj wraz z Tardieu w gabinecie Doumergue’a... Tymczasem pomimo nadlicznych wysiłków policji dotychczas nie udało się wpaść choćby na częściowy ślad zabójców prokuratora Prince’a.

SAMOSAD WŁOCIAN.

Lwów, 8.3. — W gminie Bałuszyn, pow. żółkiewski, przyłapano na kradzieży wie przą Teofila Mikluszka i aresztowano go. Mieszkańcy wsi wtargnęli do aresztu gminnego, wywiekli z aresztu złodzieja i zabilii.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Stradomianowi. — Moglibyśmy list Sz. Pana zamieścić, gdybyśmy byli przekonani, że zwalczając wybór miejsc pod budowę szkoły na wyznaczonym placu, nie reklamuje Pan własnych terenów, celem osobistych zysków.

Dźwiękowe kino „LUNA”

Roześmiany, Zakochany, Rozśpiewany

MAURICE CHEVALIER

W pełnej czaru i sentymencie najnowszej komedji muzycznej p. t.

PIĘKNY ŚWIAT

oraz jego uroczą partnerka JACQUELINE FRANCEL, przekonują wszystkich że — „Piękny jest świat”.

NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE PATA, FOXA I PARAMOUNTU.

KURS BUCHALTERJI

domowej i rachunkowości stowarzyszeń rozpoczyna się 9-go b. m. o godz. 18 w lokalu Zw. Pań. Domu ul. Kilińskiego 13, Opłata wynosi 1,50 zł. od członka i 2 zł. Wykłada prowadzi prof. Królkowski. Sekretariat przyjmuje zapisy w poniedziałki, środy i piątki w godz. 18-19.

SPROSTOWANIE.

W związku z notatką w „Gościu Częstoch.” z dn. 8 b. m. o przywłaszczeniu przez me materialu killetta, niniejszym wyjaśniam, że zameldowanie złożone przez p. Jana Szczepanika jest fałszywe, gdyż materiał na kamizelki nie przywłaszczylem i leżą one u mnie do odczerpania. Za nieśluszone posiadzenie mnie o kradzież, sprawę kieruję na drogę sądową.

Władysław Rutasek, Aleja 21.

POSZUKUJE 6-cio pokojowego mieszkania z kom. i 2 łóżkami. Zgłoszenia do D-twa 7 Dyw. piech. od godz. 8-aj do 10-iej. 607

Państwowe przedsiębiorstwo autobusowe.

Jak donoszą kwestja stworzenia państwowego przedsiębiorstwa autobusowego została ostatecznie zdecydowana. Początkowe plany, aby nowe przedsiębiorstwo miało akcjonariuszów kilku zostały zamiecane. Nowe przedsiębiorstwo, oparte na zasadach komercjalizacji tworzą wyłącznie Polskie Koleje Państwowe.

Dotychczas wiadomo, iż państwowe przedsiębiorstwo autobusowe eksploatować będzie linje komunikacyjne: Warszawa — Radom — Kielce — Kraków, Kraków — Zakopane, Kraków — Szczawica, Kraków — Krynica, Warszawa — Białystok — Grodno, Warszawa — Pułtusk — Łomża — Grajewo.

Ponadto w Małopolsce Wschodniej mają być uruchomione państwowe linje autobusowe do uzdrowisk, oraz w niektórych miejscowościach autobusowe połączenia między stacjami kolejowymi a uzdrowiskami.

Tabor autobusowy zakupiony będzie w państwowych zakładach inżynierji. Jak słychać, państwowe przedsiębiorstwo autobusowe ma zakupić około 60 autobusów.

Główna komisja przewozowa, której zadaniem jest wydawanie opinji w kwestji podań o koncesje autobusowe, rozpoczęła swe prace. Dotychczas wydano przychylną opinję co do koncesjonowania prywatnych przedsiębiorców na linjach, m. in. na szlaku Warszawa — Lublin, Warszawa — Tomaszów i na innych odcinkach komunikacyjnych. W kołach zainteresowanych wnioskują, iż wszelkie zabiegi o przesunięcie terminu wprowadzenia w życie systemu koncesyjnego, nie odniosły skutku i że system koncesyjny wejdzie w życie z dniem 18 kwietnia r. b.

ZAKŁADY DOKAMUNIKACYJNE

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w Częstocholewie, III Aloja 26 52, tel. 245

Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykwinne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp.

Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Z KRAJU

(—) Rozwiązanie zarządu miasta, W gmachu starostwa odczytano prezydentowi m. Plocka, A. Ostaszewskiemu, piśmie, rozwiązujące organy samorządu miejskiego, t. j. radę miejską i zarząd miasta, poczem nastąpiło przejęcie agend samorządowych przez tymczasowy zarząd miejski, t. j. tymczasowego kierownika m. Plocka, inż. R. Chmielewskiego.

(—) Bohaterski czyn lyżwiarza. Podczas ślizgawki na jeziorze mogileńskim załamał się lód pod 6-letnią dziewczynką, córką handlarza Kozińskiego, która zaczęła tonąć na oczach licznie zgromadzonych uczestników ślizgawki. Mimo rozpaczliwych krzyków nieszczejliwej o ratunek, nikt nie spieszył jej z pomocą, aż wreszcie wypadł z tłumu gapiów nieskaniec Mogiła — Teofil Ziółkowski, który z lyżami na nogach rzucił się do wody, ratując w bohaterski sposób małeństwo. Tłum przywitał bohatera okrzykami entuzjazmu i oklaskami podzięk.

(—) W obronie własnej. We wsi Wola Czyszowa, Apolonia Fartuma, uchodząca za bardzo bogatą, była bardzo często napastowana przez złodzieży. Ub. nocy Fortunowa usłyszała podejrzane szmery na podwórzu i wybiegła z domu, spostrzegła 3-ch złodzieży, którzy zabierali się do obrabowania chlewu. Ponieważ złodzieje zajęli wobec niej groźną postawę, odważna kobieta wydobyla rewolwiera i poczęła do nich strzelać, wobec czego złodzieje zbiegli. Rano w pobliskim lesie znaleziono zwłoki jednego z nich, którym okazał się 31-letni Józef Grzejszak, znany awanturnik.

Krwawa walka o względy piękności wiejskiej.

Z Kielc donoszą: Wiesz Zwoleń w pow. kozienickim była onegdaj widownia krwawej rozprawy nożowej pomiędzy konkurentami o względy jednej dziewczynki wiejskiej, t. j. pomiędzy St. Grzybowskiem i M. Kapciem a braćmi Henrykiem i Kaz. Zielińskimi, Piotrem Zyckiem i jego 4-ma kolegami. Między nimi doszło do bójki z użyciem noży i bagnatów. Żyćki otrzymał w walce 7 ran kłótych, tak, że po upływie 10 minut zmarł. Ponadto rany odnieśli: Jan Bęberek, St. Grzybowski i M. Kopeć, leżące rany odnieśli niemal wszyscy uczestnicy walki. Krwawa masakra ścigała całą wieś i dopiero przybyła ludność rozdzieliła walczących. Zatrzymano 4-ch uczestników krwawej masakry.

(—) Za bluźnierstwo. Sąd okręgowy w Warszawie rozwał sprawę Józefa Winińskiego, oskarżonego o bluźnierstwo wyrażenie się o Bogu i Matce Boskiej. Sprawa była rozpoznawana przy drzwiach zamkniętych. Oskarżenie popierał prok. Misuna. Rozprawie przewodził sędzia Chmielewski. Oskarżonego skazano na 2 lata więzienia.

(—) Mając dwie żony, starał się o... trzecią. Z Warszawy donoszą: Marjan Wójcik ożenił się w połowie stycznia z Kazimierą Mikolajczyk, już w miesiącu następnym wszedł po raz drugi w związek małżeński, uszczęśliwiając tym razem Krystynę Dębicką. Nie poprzestał jednak na tem. Przed dwoma dniami bowiem zwrócił się do kancelarji kościoła św. Krzyża, gdzie rozpoczął załatwianie formalności w związku z zamierzeniem, trzecim małżeństwem. Tym razem się już nie udało i p. Wójcik zamiast do ołtarza z trzecią oblubienicą, powędrował za kraty.

(—) Tragiczny rabunek węgla z pociągu. Napady notorycznych węglorodków na pociągi węglowe, pomimo drakońskich środków stosowanych przez konwojującą straż policyjną, nie ustają. Przed kilkoma dniami na linii Gorzkowice — Piotrków napadła taka banda na pociąg i zaczęła gwałtownie zrzucać z wagonów duże bryty węgla. Do zachwytów rabusiów dała straż policyjna kilka strażów, od których został zabity niejaki Stanisław Ziemia, lat 27, mieszkający: Kamińska, drugi zaś Ign. Maryniak, chcący zeskończyć z biegnącego pociągu wpaść pod koła wagonu, które mu urwały obie nogi. Maryniak dogorywa w szpitalu.

(—) Samobójstwo starszaka. We wsi Koszutry popełnił samobójstwo przez powieszenie Konstancja Grudzińska, lat 75. Starszuszka przybrała się w odświętą odzież, skroczyła linę z fartucha i powiesiła się u belki sufitu. Przykre warunki materialne były powodem samobójstwa.

Gdyby we wszechświecie zmieniło jedno prawo

Wszechświat cały — to jakby wielki zegar z tysiącami kółek i sprężyn. Te kółka i sprężyny boskiego zegara — to prawa, które rządzi wszechświatem, wielkie prawa natury. Zżyliśmy się z nimi — i nie myślimy, nie pamiętamy o nich, nie zdajemy też sobie sprawy z tego, jak bardzo inne byłyby warunki naszego życia, gdyby któreś z tych praw odwiecznych uległo jakiegokolwiek zmianie.

Wiemy np. że ziemia obraca się dookoła siebie, a każde ciało wirujące podlega sile odśrodkowej, która jakby odpycha wirujące przedmiot od środka koła, po którym wiruje.

Ulegając tej sile, wszystkie przedmioty, znajdujące się na powierzchni ziemi, powinnyby odlatywać od niej i spadać w przestrzeń.

Na szczęście istnieje t. zw. prawo powszechnego ciężaru, które polega na tem że wszystkie ciała wzajemnie się przyciągają. Wskutek tego słońce i planety, przyciągają się wzajemnie, pozostają w pewnym stałym do siebie stosunku, a nie rozlatują się bezładnie w przestrzeni, podobnie dzięki temu kula ziemską i wszystkie znajdujące się na niej przedmioty przyciągają się do siebie, a ponieważ ta siła przyciągania jest 289 razy większa, niż siła odśrodkowa, stanowisko więc nasza na ziemi jest zupełnie pewne.

Ale... co by się stało, gdyby pewnego pięknego dnia ziemia zaczęła wirować dookoła swej osi z szybkością 17 razy większą, niż obecnie.

W jakiejże wówczas znalazłbyśmy się sytuacji?

Oto przedewszystkiem przedmioty utraciłyby całkowicie ciężar. Przedmiot umieszczony w powietrzu nie spadłby na ziemię, ale tkwił nieruchomo w tem miejscu, w którym został przez nas umieszczony. Zbyteczne wówczas stałyby się wszelkie stoły, stolki, półki, nawet łóżka. W dowolnej pozycji i w dowolnym miejscu w pokoju moglibyśmy się rozciągać, owinąć w kołdrę i spać, mając obok siebie ubranie, zegarek i inne drobiazgi — również w powietrzu.

Zrana na śniadanie idziemy do jadłalni.

Filizantki z kawą tkwią bezpiecznie w powietrzu i czekają na nas. Zabieramy się do jedzenia z całą swobodą; niema obawy rozlania kawy, zrzucaenia filizantki ze stołu, bo przedewszystkiem obrotu niema, a filizantki z kawą choćbyśmy odwrócili dnem do góry — kawa się nie wyleje! Tylko z pićiem gorzej, bo trzeba kawę wyciągać, a nie wiewać do ust.

Z chwila, kiedy ciała ustraciłyby swój ciężar, czyli nie byłyby przyciągane przez ziemię, stałyby się one ofiarą prawa wazajennego przyciągania pomiędzy sobą. Siła tego przyciągania wzrasta wmiarę wzrostu masy ciała oraz zmniejszania się odległości między niemi. Wówczas dwaj przechodnie, zmierzający w dwie przeciwnie strony, wmiarę zbliżania się ku sobie, zbliżaliby się coraz szybciej i wreszcie zetknąwszy się ze sobą, nie mogliby się rozłączyć, owszem jako większa masa z tem większą siłą zaczęliby przyciągać ku sobie nakształt magnesu wszystkie znajdujące się w pobliżu przedmioty, ludzi, zwierzęta, wreszcie wodę z rzek i mórz. Byłoby to swojego rodzaju koniec świata.

Doba okazywałaby się 17 razy krótszą, dzień i noc następowaliby po sobie z zawrotną szybkością. Stofice, dzieł powoli i dostojnie posuwające się po firmamencie niebieskim, przelatowałyby go z szybkością strzały. Ale nie dość na tem: i w atmosferze powstałyby niesłychane wichry, które zmiatałyby z powierzchni ziemi, nie dosłownie wszystko. Cała roślinność, skały, góry, woda, skroplona w chmurach nie spadałaby na ziemię w postaci deszczu lub innych opadów, lecz utworzyłaby w powietrzu coś w rodzaju wielkiej płachty wodnej, albo raczej jakiegoś morze, czy ocean zawieszony w powietrzu.

I wszystko — jedynie wskutek zmiany, zasłaje w szybkości biegu globu ziemskiego dookoła osi.

Do podobnych rezultatów doprowadziłoby zatrzymanie lub puszczenie w odmienny ruch kłóregokolwiek innego kółka wielkiego arcyzegara wszechświata. Tak więc nic nie można tu zmienić, nic ująć, nic dodać.

odwrotną stroną, w odmiennym kolorze lub blyszczyście, jeżeli zasadnicza strona jest matowa. Tyle narazę o materiałach.

Co do kapeluszy, są one najwzrostszy mi z wlasztwaniami wiosny, bo i ryzyko stosunkowo niewielkie, a zato efekt niewspólnie kolosalny. Nic tak nie odświeża postaci jak nowy, modny kapelusz, w którym jest do twarzy Firma Reboux lansuje miękka słomę w kolorze bladej zielonej morskiej, "vert d'eau", przybraną wstążką w odcieniach czerwonym i granatowym. Niska główka i zadarte rondo, przez wyższające główkę, tył kapelusza spuszczony. Jest to jeden z najczęściej spotykanych modeli. Rose Velos daje przy okragłym wzniesionem rondzie ze sztywnej słomy miękka braciaista główkę z tafy. Jean Patou lansuje bangkok i paname. Plaskie sztywne kanotterki podbija z tyłu kwiatami. Bretonki firmy Jeanne Lanvin przybrane są słaskiem piórkami i wstążką. Podniesione rondka załamane są, przecięte i niesymetryczne. W kolekcji Lanvin spotykamy dużo toczków wymyślnie i pięknie wykonanych. Talbot daje małą ciasną główkę oplecioną zamiatem ronda grubym warkoczem z dwukolorowej wstążki. Beret Marij Gay jest z chabrowego jersey'u ze wstążką w kolorze zwidłej róży dookoła głowy. Beret ten nosi się równo i plasko, mocno z czoła. Opasanie ze wstążki kończy się z przodu płaską kokardą. Prócz beretów lansuje Marja Gay kapelusze o dużych nie równych rondach ze wstążką spuszczoną z boku i opasującą szyję w stylu Bledermayer.

Celne. Czy jesteś już członkiem Tow. Pop. Bud. Publ. Szł. Powoz.

Sztuka długiego życia.

Na długość życia ludzkiego wpływa przedewszystkiem dziedziczność i sposób życia. Ludzie pracowici żyją dłużej niż próżniacy, szczupli — zwłaszcza w młodszych latach, dłużej niż otyli, urodzeni w średnim wieku rodziców dłużej, niż urodzeni w latach późniejszych.

Najważniejszym warunkiem życia długiego, jest umiarkowanie w jedzeniu i pićciu i życie higieniczne. Najbardziej skracają życie różna choroby dziedziczne, a raczej osłabienie dziedziczne tkanki, zwłaza serca, kłta, gruczoła, skrofuty.

Z ludzi pracujących żywcem najdłuższą żyją: ogrodnicy, potem rolnicy, górnicy w kopalniach węgla, żelaza, maszyniści na kolejach, targarze, cieśle, młynarze, piekarze, kowale, ślusarze; handlarze owocami. Krócej żyją robotnicy w piarniach, robotnicy w fabrykach maszyn, introligatorzy, bronzownicy, rytownicy, drukarze, rzeźnicy, robotnicy w fabrykach wyrobów bawelnianych, malarze, rzyzjerzy, dorózkarze, kamieniarze, robotnicy w fabrykach stał, robotnicy w fabrykach wyrobów miedzianych, piwowarzy, szynkarze, kelnerzy.

Widzimy z powyższego, że pewne zajęcia zapewniają długie życie, inne podkopują zdrowie, temsamem skracają życie. Widzimy również, że nie ci żyją najdłuższą, którzy się najobficiej odżywiają. Przeciwnie, jedzący i pijący dużo — szynkarze i kelnerzy żyją ze wszystkich ludzi pracujących najkrócej; natomiast najdłuższą żyją ogrodnicy i rolnicy, pracujący ciężko na roli i odżywiający się skromnie, przeważnie pokarmami roślinnymi.

Również pewne prace działają widocznie szkodliwie na zdrowiu, np. w zelazce, miedzi, rtęci, kamieniu.

Jedne z tych materiałów wprowadzone do organizmu w drobnych lecz codziennych dawkach zatrąwiają powoli tkanki, żone, jak pył kamienny, osiadają powoli w płucach i powodują ciężkie choroby piersiowe, a nawet gruźlicę.

Odpowiednie urządzenia zdrowotne w tego rodzaju fabrykach mogą ewe szkodliwe wpływy ograniczać. Często przewietranie, czystość, kąpiele i obmywanie rąk, usuwanie pyłu przez urządzenie łark, godnego przewiewu, dostarczanie dobrej wody, — oto z nich najważniejsze.

W każdym razie warto zapamiętać, że praca i przebywanie na świeżem powietrzu zapewnia zdrowie i jaksnajdłuższe życie. Ci, którzy pracują w biurach, warszatkach, sklepach, niech korzystają jak najwięcej z powietrza, przez spacerowanie i sporty.

Z dziedziny mody.

Wiosenne materiały i kapelusze.

Firmy francuskie Guillemin, Vergue, Lebrun, Buche i inne zaspęłyły rynek stamsami nowych, niewidzianych jeszcze nigdy i rewelacyjnych wprost, ze względu na swą ekscentryczność, materiałów. Architektura i malarstwo idą w zawody ze sobą, a razem oddają się na usługi produkcji tekstylnej. Materiał nie jest już rzeczą wymiarową o gładkiej powierzchni: staje się piaskorzeźba, miedziorytm lub rzeźba w tkaninie. Na każdym kroku spotykamy dwustronne materiały o podwójnej powierzchni, wytłaczane, rytkowane, haftowane. Deseń nie jest już tem, czem był dawniej. Taki „Satin Feuille” lub „Crépe croisé” ma krągłe wypukła i namacalną jak żyły. Organdina nie jest już zwykłą organdyną, ozywianją ją duże plastyczne grochy z puszystej ałgory — i organdi a pōis angora. Tafta ma wrosniete pasy z angory, wstążki, welny lub satyn. Takie materiały jak „crepe lin imprime”, „ruban du lin” lub „le tre bouchon”, nie przypominają niczem dotychczas wyrabianych tkanin i są bezsprzeczna nowością i ekstrawagancją nadchodzącą mody. Ujrzymy na wiosnę duzo matowej wstążki w dwóch kolorach: białe-niebieskim, białe-czerwonym, gręge z kasztanowym i innych. Obok podwójnych jedwabi z jednej strony matowych, z drugiej blyszczycych, które już znamy, zaszłwi nas tafta „Bamako” w wypukłym desęń z innego materiału np. welny. Na matowem tele jedwabi ujrzymy wibralne linje welny, jedwabne języki ognia, sznury metalu itp. niespodzianki. Dwustronny materiał da możność ozdabiania talety

Ze świata

(X) **Automatyczny stratoliatowiec.** W Leningradzie przystąpiono do budowy pierwszego stratoliatu automatycznego, który wyruszy w podróż do stratosfery bez załogi. Maksymalna zdolność wzniesienia się balonu w górę wynosi 40 km. Balon składa się z kilku mniejszych balonów i gondoli. Znajdujące się w gondoli różne aparaty i narzędzia pomiarowe, meteorologiczne, barometry etc. etc. będą działały automatycznie. Również automatycznie będzie dokonywał zdjęcia powierzchni ziemi aparat fotograficzny, nastawiony pod właściwym kątem. Strata ta ma poszybować w bezmiary powietrzne w końcu marca r. b.

(X) **Radio bez anteny.** Z Holandii przychodzi wieści o sensacyjnym wynalazku inżyniera Strutta. Wynalazek ten polega na konstrukcji aparatu radjonaświetlającego bez anteny. Jeżeli wynalazek ten da się zastosować w praktyce, będzie on miał szczególne znaczenie dla radiotelegrafii w razie wojny, gdyż anteny ulegają bardzo łatwo uszkodzeniom.

(X) **Człowiek jako paczka pocztowa.** Pewien wybitny obywatel San Francisco musiał wyjechać terminowo do Francji. Żeby zdążyć na pociąg, odchodzić do Francji z Cherbourg, musiał użyć samolotu, a że odchodzić samolot począłowy nie przyjmował pasażerów, zdecydował się na odegranie roli paczki. — Zważono go i odpowiednio do wagi musiał zapłacić według taryfy pocztowej 684 dolary. Ale zdążył!

(X) **I w Anglii też zmierzchnieją miljonerów.** Liczba milionerów w Anglii zmniejszyła się w roku ubiegłym o 127 osób. Kraj ten liczy w chwili obecnej tylko 333 osób, mogących pretendować do tytułu milionera. Rola milionera w Anglii nie jest łatwą, jeśli się zważy, że człowiek ten musi rozporządzać rocznym dochodem w sumie 150,000 funtów na podstawie taryfy podatkowej. Z liczby tych 333 dochodem powyżej 1 i pół miliona funtów rocznie rozporządzają 94 osoby, 57 bogaczy ma dochód od 1 do 1 i pół miliona, 182 cieszny się dochodem od 3/4 do 1 miliona. Do najbogatszych ludzi w Anglii zalicza się książę Westminster, Elmerman junior i sir Eobert Perks.

(X) **Różnica cen produktów spożywczych w miastach europejskich.** Aż dziw bierze nieraz, jak duże są różnice w cenach tych samych artykułów żywnościowych w różnych stolicach Europy. Najdroższym z tych miast jest oczywiście Paryż, najtańszym — Warszawa. Nawet artykuł kolonialny, jakim jest kawa, jest

w Warszawie najtańszy. Czasem różnice są wielokrotne, jak np. w cenie mięsa, którego kilo kosztuje w Warszawie zł. 1,50, gdy w Berlinie, Wiedniu i Pradze — zł. 3,50, w Paryżu — zł. 6, w Rzymie — zł. 4,70. Podobne różnice wykazuje słonina. Masła, którego cena w Warszawie wynosi zł. 3,47, w Berlinie kosztuje zł. 6,69, a w Paryżu aż zł. 9,41 za kg. Tylko cena cukru jest wszędzie na mniej więcej jednakowym poziomie.

Co Marconi zobaczył w Japonii.

Markiz G. Marconi powrócił niedawno temu do Włoch z podróży po Dalekim Wschodzie. W ślad za nim nadchodzi obecnie z Japonii dzienniki, w których Marconi opisuje swe wrażenia z pobytu w kilku miejscowościach „Kraju Wschodzącego Słońca”. Opisy te są interesujące ze względu na osobę autora, który po raz pierwszy zobaczył Japonię i od razu chciał poznać swoistość kultury japońskiej. Tokio wywarło na Marconim wrażenie wielkiego, zachodniego miasta. Dopiero w Pałacu Cesarzskim, siedzibie 124-go w prostej linii władcy Japonii, odczuł nagłe wielkość całego kraju. Niko to jest słynna świątynia i Kamakura z olbrzymim posągami siedzącego Buddy, Marconi określił jako miejscowości o klasycznym pięknie krajobrazu. W Kijoto dawnej stolicy i w Nara Marconi zatrzymał się tylko przez kilka godzin, lecz z pobytu w tych dwu miastach zachował silniejsze i piękniejsze wspomnienia, niż z Tokio, które zwiedzał w towarzystwie barona Nishichiro Okura w ciągu czterech dni.

Z opisu Marconiego wynika, że spo-

dziewał się on w ciągu tak krótkiego czasu i bez bliższej styczności z Japończykami, poznać dawną, feudalną, znaną z opisów Lafcadio Hearna i Chamberlaina, Japonię — kraj samurajów, gejsz i kwitnących wiśni. Tęgo nie zobaczył, lecz nim to nie doznał rozczarowania. Na tomiast dwukrotnie „otari się o ducha Japonii”. Oto zwiedzając świątynię Meidzi w Tokio, położoną w zacisznym parku, zobaczył oddział studentów przysposobienia wojskowego, maszerujący przed ćwiczeniami pod dowództwem oficera, ubranego w mundur wojskowy, na modlitwę do świątyni. „System wychowania młodzieży włoskiej” — konkluduje Marconi — „jest bardziej surowy i z tego, co zobaczyłem w Japonii odniosłem wielką naukę. Sens włoskiego patriotyzmu opiera się na hasle „dia ojczyzny”, japońskiego zaś na sentymencie „dia cesarza”. Jeszcze jedno silniejsze wrażenie odniosł Marconi w „Kraju Wschodzącego Słońca”. Mianowicie wysiadając na głównej stacji w Tokio, zobaczył tłum, złożony z mężczyzn, kobiet i dzieci z chragiewkami w rękach, śpiewający unisono jakąś poważną pieśń. Japończyk, towarzysząc Marconiego, wyjaśnił mu, że to ludność żegnająca wyjeżdżających do wojska poborowych. „W tej chwili” — zaznacza Marconi — „odczułem potęgę narodu japońskiego”.

A. K.

Medycyna i ziołolecznictwo.

- Dlaczego lekarze używają w receptach łaciny?
- Bo to jest język umarły.
- Wygodna głuchota.
- Panie, — irytuje się krawiec — obiecywał mi pan zapłacić dziś należność za garnitur, a teraz wypiera się pan własnych słów?
- Pan wie, że jestem głuchy i nawet swe go głosu nie słyszę!

Czy wiecie, że...

...angielska hodowczyni psów miss Jane Law, może być dumna ze swego pupila — rasowego pudła „Nanson Duc”, podznaczony nagrodą na wystawie psów w Londynie. Otrzymała ona za niego 3,500 dolarów od pewnego Amerykanina. Jest to największa suma, jaką kiedykolwiek zapłacono za psa; wynosi ona 125 dolarów za każdy funt „pudłowego mięsa”.

...największą biblioteką niemiecką jest biblioteka „Deutsche Bücherei” w Lipsku, posiadająca przeszło 1,000,000 tomów. Są to skompletowane: księgozbiory wszystkich dzieł, wydanych w ciągu ostatniego okresu 25 lat, na całym świecie, w języku niemieckim. W roku 1933 liczba czytelników wynosiła 384,380 osób. W ciągu roku biblioteka sprowadza miesięcznie około 80 tysięcy książek.

— Kobieta Współczesna”. Ukazał się Nr. 9 tygodnika „Kobieta Współczesna” zawierający szereg ciekawych i aktualnych artykułów. Artykuł wstępny p. t. „Literat i Literatura” Z. Mianowska (dyskusyjny), dalej czytamy sprawozdanie z I. P. S. — N. Samotyńska — sztuka ukraińska, „Ze świata, powszechny strajk w Paryżu” — A. H. Gacka, „Założa w Belgii” — St. R., „Młodzież ma głos” — K. Wigura-Kobylecka, „Rubryka pracy zawodowej” — Z. Jabłowska — (nasza ankieta), w dziale powieściowym: dalszy ciąg ciekawej powieści p. t. „Złoty Dom” — Marceliny Grabowskiej.

Numer uzupełniają recenzje z teatrów, kin i książek. Jako dodatek dla prenumeratorek „Kobieta Współczesna” dołączony jest do numeru bieżącego miesięcznik „Mój Dom” bogato ilustrowany, pełen praktycznych artykułów, o urządzeniu wnętrza, modach, kosmetyce, przepisach gospodarczych, robotach i t. p.

CO USLYSZYMYSZ DZIS PRZEZ RADJO?

Warszawa — fala 1415 m. moc 120 kW.
 700 Audycja poranna. 1205 Muzyka popularna (płyty). 1540 Koncert w wykonaniu orkiestry jazzowej teatru „Cyganeria” pod dyr. Z. Górzyskiego z udziałem Eug. Bodo (piosenki). 1640 Przeglad wydawnictw. 1655 Recital śpiewaczy W. Roessler-Stokowskiej (m. sopran) transm. z Poznania. 1715 Koncert kameralny. Wykonawcy: J. Dworakowski (I skrzypce), L. Dworakowski (II skrzypce) i A. Janowicz (flet). 1750 „Nowiny leśne” wygłosi prof. J. Kloska. 1800 Odczyt p. t. „Podstawowe zagadnienia programów szkoły powszechnej” wygłosi nac. S. Bugajski. 1820 Muzyka nastrojowa (płyty). 1920 Dokad lechac w swięto? 1925 Feljton aktualny. 1940 Wiadomości sportowe. 1945 Komunikat śniegowy z Krakowa. 1947 Dziennik wieczorny. 2000 Mysł wybrane. 2002 Pogadanki muzyczna wygłosi dr. Al. Simondowa. 2015 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy Orkiestra Filharmonii pod dyr. E. Cooper oraz solista. W przerwie — dr. E. Broiter — „Zagadnienia krytyki literackiej” — (feljton literacki). 2240 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”. Orkiestra Artura Golda.



15-letnia lotniczka
 15-letnia panna
 Joan Hughes z Loughton w Anglii po 12-godzinnej nieobecności latania odbyła z powodzeniem 3 samodzielne loty. Panna Hughes jest najmłodszą pilotką angielską.

W poszukiwaniu ojca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Drugi list był od matki, która mieszkała w Kowlu, w starym własnym domu i żyła z renty, jaką jej wypłacał brat z tytułu współwłasności na rodowym majątku ziemskim. List wypełniał opisy drobnych wydarzeń, tak drobnych jak samo życie na głuchej prowincji: niedawno przeszła nad miastem burza i dopiero po niej zaczęła się prawdziwa wiosna; wicher wyrządził sporo szkody, na dachu sąsiada zerwał białe i jak ręka zwinął ją w rurkę, w ogródku zakwitły już bratki, wuj Olgierd zaprasza ją do siebie na wieś, do Niemowicz, chociaż jej powieść bardzo mu się nie podobała, bo z dobitną przykrością świadczyła o nowoczesnym wychowaniu młodzieży...

Trzymając w związaniu rece list matki, Henryka Woydyńska zamysliła się głęboko. Czy nie było rozsądniej, zamiast kupować mieszkanie na Chmielnej i meblować je, wyjechać do matki do Kowla z zaoszczędzonymi pieniędzmi? Ale któż mógł się spodziewać, że nastąpią takie marne czasy, że nie będzie można filmować swojej powieści i że tak niesłychanie ciężko napisać drugą dobrą książkę.

Westchnęła, podarła listy i wyrzuciła strzępki do kosza. Potem wyjechała z bocej nocy szafady biurka ładnie oprawiony gruby zeszyt — dziennik, który prowadziła prawie dwa lata, to jest od czasu zerwania z Karolem Runiczem. Wtedy jeszcze powzięła niezłomne postanowienie: wypisywania wieczorem doznanych w ciągu dnia wrażeń, tak uczciwie, jak

tylko można, bez najmniejszych upiększeń, bez wysyłania się nad zachowaniem stylu, wyciągając bełkotliwie na światło dzienne najszybsze myśli — wszak dziennik nie był przeznaczony dla obcych oczu. Miał stanowić obecnie rodzaj samokontroli, a w czasie późniejszym dać wierny obraz kilku lat młodości.

Tej nocy Henryka Woydyńska wpięła: „Dziś minęły trzy tygodnie, od czasu kiedy wstąpiłam do hotelu jako pokojówka. Dzisiaj zarobiłam dwadzieścia osiem złotych. Doskonale. Zdaje mi się, że śmiało mogłabym pracować tu jeszcze rok. Wszystko jest lepsze i łatwiejsze, niż pisanie powieści.

„Na mojem piętze zjawił się nowy gość, jakiś mister Barker ze swoim szoferem. Zamówił trzy pokoje, a mieszka w jednym. Anglik, a mówi doskonale po polsku, lat około czterdziestu, a może i mniej. Ma szczerpłą twarz i zupełnie jasne niebieskie oczy, które patrzą z zaskiwającym spokojem. Włosy ma jak posypane pudrem. Wygląda trochę śmieśniewie. Zawód niejasny, ale z filmem, zdaje się, nie ma nic wspólnego.

Jego szofer chodzi po hotelu jak admirał. Zabawna figura. Kiedy sprzątałem jego pokój, zobaczyłam na nocnym stoliku portret jego pana w ciężkiej srebrnej ramie. Bardzo wstrząsała i trochę nieprawdopodobne. Ale ładnie opisać to w powieści — można się pobecezić.

Wieczorem mister Barker zamiast pójść pohulać, miał sam ze sobą w szachy. Nadzwyczajnie. Miał przytem okropnie wyniosłą minę. Jednak mu to nie przeszkodziło zaprosić mnie do siebie na noc. Jak dziwnie nieskomplikowani są mężczyźni! Roześmiałam mu się w nos i

podziękowałam za wysoki zaszczyt. — Szkoła — powiedział z nadzwyczajną powagą i takim tonem, jakim tylko właśnie ja została poszkodowana, a nie kto inny.

A może ma rację. Może wymagane przez fałszywą przyzwoitość cackanie się z przepisami moralności ma jako jedyny cel — zamaskowanie bezpośredniej naturalności, bo ona nie znosi kłamstwa i obudy.

Paul Gauguin opowiada o jednej młodej dziewczynie z wysp Oceanji, która, na zadane jej pytanie, rzekła z pełnym zrozumieniem rzeczy: „Skąd ja mogę wiedzieć, czy go Kocham — przecież jeszcze z nim nie spałam”.

Ale do diabła, nie żyjemy w dzikim kraju, lecz w Warszawie.

Naturalnie, to jest tylko literatura. Życie zrobiło z nas tchórzki i niewolników. A przedewszystkiem kobietom już nic nie pomoże: jeżeli jesteśmy szczerze i swobodnie — narazemy na szwank reputację, jeżeli gramy rolę nieprzystępnych nami westalek — szczęście ucieka przed nami. Albo to, co nazywają szczęściem.

ROZDZIAŁ V.

Przez cały drugi dzień pobytu w Warszawie Daniel Barker nie wychodził z hotelu. Kazał sobie przynieść angielskie, francuskie, niemieckie i polskie gazety, przejrzał je pobieżnie i bez zainteresowania. Potem ze dwie godziny stracił na pisanie listu, zdawało się jedynie po to, by po zakończeniu podróżyć go i wrzucić do kosza. Długo i uważnie przypatrywał się, jak pada łagodny wiosenny deszcz i znów powrócił do zadań szachowych.

Już się ściemniało, kiedy zjawił się szofer, widocznie zmartwiony bezowocnościami poszukiwaniami. Dowiedział się, że nadawca depeszy do Daniela Barkera w

Tyrconnel Hall był Leon Górski, zamieszkały przy ulicy Lwowskiej Nr. 25.

— Naturalnie zaraz pojechałem na Lwowską, ale w tym domu nie mieszkał żaden Górski. Co teraz będzie, panie kapitanie?

Barker spojrzął przed siebie i zauważył przecięcie: — Chce pozostać niewykryty, to jasne. Ale my go musimy znaleźć, John, i znaleźć.

John Hałas zwiesił głowę i powiedział niepewnym głosem:

— A może to ktoś zażartował sobie z pana kapitanie?

— Dwa razy i zawsze w dzień moich urodzin? — Żaden z moich znajomych, którzy wiedzą, że można nadsyłać wiadomości dla mnie przez Tyrconnel Hall, nie pozwoliłby sobie na podobne żarty. Poza tem nikt nie nazywał mnie z polską „Danek”, nawet młoda matka. — Wstał! — Nie, John, to nie są żarty.

Szofer z westchnieniem podał swojemu panu depeszę.

— Co teraz będzie, panie kapitanie?

— Narazie nic nie możemy przedsięwziąć, John. Musimy czekać, aż nadejdą pieniądze. Jak długo to może potrwać?

— Kazałem jak najprędzej posłać czek do Cramer.

— Dobrze, John.

Jan Hałas wiedział, że teraz już może odejść, ale miał prośbę; zawsze w takich wypadkach był zakłopotany, co obawiało się u niego przestępowaniem z nogi na nogę.

— Trzeba trochę wyjść na powietrze, panie kapitanie. Podać wóz?

Barker uśmiechnął się do niego przyjaźnie.